

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sobota, dnia 3 stycznia 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera. Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośzenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Grand-Hotel, Łódź.

Sprzedaż delikatesów, ryb, mięsa, drobiu, ciast, lodów, do domów po cenach umiarkowanych. Usługa punktualna.

Telefon 25-01.

Telefon 25-01.

Mentona

RIWIERA FRANCUSKA

Słońce, Kwiaty, Błękit.

można mieć za godzin 50.

Casino Municipal — Golf links Tennis-Club.

Liczne miejsca przechadzek. Rozrywki wielkoświatowe.

10 minut drogi od Monte-Carlo.

Bliższych wiadomości i objaśnień udziela Comité de Publicité et d'Initiative.

Teatr Polski

Cegielniana 63
(DRAMAT I KOMEDJA).Jutro
po poł.**Ogniem i mieczem**Jutro
wiecz.**ORLE**

Opera i Operetka

Łódzka

ul. Konstantynowska № 16.

Dziś
wiecz.**„Targ na dziewczęta“**Jutro
po poł.**Cnotliwa Zuzanna**Jutro
wieczór**Targ na dziewczęta**

TEATR WIELKI

Konstantynowska № 16.

W poniedziałek dn. 5 stycznia

Jedyny koncert**Słynnych Braci Ignacego (pianisty) i Aleksandra (skrzypka)****HILSBURG**

Akompaniament Alois Groh.

Bilety sprzedaje skład instrumentów muzycznych „Frydberga i Kosa“, Półkowska 90

MENTONA

Sanatorium „GORBIO”. Najpiękniejsza i najzdrowsza miejscowość na francuskiej Riwierze. Chorzy na gruźlicę nie przyjmują. Prospekty wysyła na żądanie administracja. Starszy lekarz **Dr. Berman**

NICEA

37, Promenade des Anis

Hôtel Negresco

Dyrekcja: **H. Negresco**

Casino Municipal de Nice

300 pokoi, 300 łazienek.

Telefon w każdym pokoju.

Najpiękniejsze Apartamenty w Świecie. Kuchnia powszechnie znana z dobroci.

CENY UMIARKOWANE.

Laboratorium

chemiczo-bakterjologiczne
Magistra **N. Schatza**.

Piotrkowska 37. Analizy lekarskie: mazurowin, krwi i t. d. Analizy chemiczno-techniczne, wody, mydła, tłuszczów i t. d. Badania 1279-50 krwi na syfilis.

150 rb. nagrody

W nocy na czwartek zgubiona została złota papierosnica. Znalazcę uprasza się o oddanie takowej za wynagrodzeniem **150** do kantoru firmy **A. Prussak**, ul. Piotrkowska 5 4598-3

Dzisiejszy numer składa się z 10 kolumn.

KALENDARZYK.

Sobota, 8 stycznia 1914 r.

Dziś: Daniela M.

Jutro: Tytusa bisk.

Kalectwa szkolne i ubezpieczenie.

Ach, jak my się powolnie spieszymy. Jak zabójczo powolnie! Nawet w tych wypadkach, gdy mamy przed sobą gotowe wzory Zachodu, wzory, nie wzbudzające ani wątpliwości, ani namietności politycznych, ani też obaw, jednym słowem, — takie wzory, które, zdawałoby się, można wziąć i przesadzić na naszą glebę w całości i bez namysłu, — nawet w tych wypadkach nasze czynniki miarodajne ociągają się, zwlekają, rozmyślają, albo też najzwyczajniej nie robią.

Jeżeli ubezpieczenie robotników, około którego uformował się taki gęsiutki kłębek politycznych, ekonomicznych i klasowych uprzedzeń, teorii i uniesień, że wśród całego tego zgiełku ludzie bardzo często nie mogą rozpoznać najzwyczajniejszej celowości i sprawiedliwości, stojących rzeczywiście poza wszelakimi sporami partyjnymi, jeżeli więc to ubezpieczenie robotników spotkało się z licznymi, chociaż czasem nieuzasadnionymi, zarzutami, to, zdawałoby się na progu szkoły wszystkie te niesnaski powinny umilknąć!

Bo pomyślmy tylko, czyżby, wobec znanego zacołania prawodawstwa rosyjskiego, można wyobrazić sobie kogokolwiek bądź, kto by nie uznawał konieczności zabezpieczenia środków na utrzymanie dla ucznia szkoły rzemieślniczej, warsztatu, lub fabryki, którego ręka wypadkowo dostała się do koła trybowego lub walca maszyny, skutkiem czego pozostał kaleką na całe życie?

O nie, nawet wobec całej niełaski i okropności, któremi jest prze-

pełnione całe życie nasze, ośmielam się na to pytanie odpowiedzieć prze-oząco!

Każdy to pojmuję, że wyrostek, okaleczony przez warsztat szkolny, powinien mieć zapewnioną pomoc lekarską, żywienie i zapomogę pieniężną w razie kalectwa nieuleczalnego.

Ale na kim jednakże leży obowiązek, wszystko to pokrzywdzonemu dostarczyć? Czy na rodzinie? Przecież rodziny większości uczniów naszych szkół rzemieślniczych i zakładów należą do najbiedniejszych klas ludności, pieszczą w sobie marzenie i nie mogą się doczekać tej chwili, kiedy nareszcie ten uczeń zacznie zarobkować i *eo ipso* pomagać rodzinie.

Wkładanie na rodzinę obowiązków utrzymywania młodzieńca, którego szkoła uczyniła niezdolnym do pracy byłoby rzeczą conajmniej niesprawiedliwą. Lecz, być może, udałoby się nam włożyć obowiązki utrzymywania takiego kaleki na tę samą szkołę, w której został okaleczony?

Jednakże czyż ta szkoła posiada środki, ażeby wypłacać emeryturę uczniom w niej pozbawionym możliwości pracowania? I czy sprawiedliwą byłoby rzeczą przenoszenie następstw wskutek takiego nieszczęścia na poszczególny zakład naukowy?

Gdy specjalne ustawy nakładają odpowiedzialność materialną za wypadki nieszczęśliwe na fabrykę, najgłówniejszym uzasadnieniem tej odpowiedzialności jest zysk wydobywany z pracy robotnika przez przedsiębiorcę, — ten zysk wytwarza dla pracobiorcy obowiązek i konieczność opłacania wypadkowych i nieodzownych, uwarunkowanych przez pracę strat, w ten sposób, jak fabrykant płaci straty wypływające wskutek zniszczenia maszyn, rujnowania się budowli i t. d.

Zyski przedsiębiorcy są tem źródłem, z którego powinny być czerpane środki na pokrycie uszczerbku wskutek kalectwa.

A czyż szkoła przynosi jakie zyski? Wiemy, iż jest przeciwnie, że szkoła — zwłaszcza szkoła zawodowa — *wydatkuje* na każdego ucznia wiele pieniędzy i czem lepiej urządzone są warsztaty szkolne, tem drożej kosztuje ją każdy uczeń. A zatem bezpośrednich i naturalnych źródeł na pokrycie wydatków związanych z kalectwami, szkoła zawodowa niema i mieć nie może.

Uczelnia każda mogłaby zabezpieczyć utrzymanie dla uczniów, którzy ucierpieli wskutek nieszczęśliwego wypadku ze źródeł dobroczynności. Lecz dobroczynność wszelkiego rodzaju — to zbyt nieokreślone i niepewne źródło dla zaspokojenia wszelkich potrzeb, a zwłaszcza potrzeby tak krzyczącej, wobec której potrzebujący powinni mieć zapewnioną pomoc opartą na zasadach prawa. A to prawo otrzymywania pomocy i emerytury w tego rodzaju wypadkach najprościej i najlepiej może być zabezpieczone na zasadach ubezpieczenia od nieszczęśliwego wypadku.

Rzucając tego rodzaju myśli, samo przez się rozumie się, że nie odkrywam Ameryki. W Niemczech sprawa ta już dawno została rozstrzygnięta. Uczniowie szkół zawodowych są obowiązkowo ubezpieczani od tych nieszczęść, które im grożą przy

pracy w warsztatach, w ten sposób jak robotnicy w fabryce.

Ale, być może, u nas tego rodzaju ubezpieczenie jest niepotrzebne? Może być, że w Niemczech wobec wielkiej ilości szkół zawodowych wypadki kalectw wśród uczniów są zjawiskiem zwykłym, a u nas to rzadki wyjątek o którym nawet rozprawić nie warto? Tutaj, jak i w większości wypadków, gdy zachodzi mowa o statystyce pracy nie jesteśmy w stanie niczego dowieść cyframi, ponieważ tych cyfr wiarogodnych i prawdziwych nie posiadamy.

Natomiast mamy do rozporządzenia dane zebrane przez prywatną osobę z własnej inicjatywy. Otóż z 36 szkół przemysłowych posiadających 6,500 uczniów, zbadanych przez tę osobę, okazało się, że wyszczególnienie nieszczęśliwych wypadków zajęło cztery strony dziennika.

Powtarzamy: ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków uczniów naszych szkół zawodowych, — jest sprawą zdawną dojrzałą. Tylko niezwykła bezwładność, ospałość i brak inicjatywy u twórców praw ubezpieczeniowych jest przyczyną tego, że prawo ubezpieczeniowe nie zostało rozprzestrzenione na szkoły przemysłowe (jak również na wiele gałęzi przemysłu).

Wprowadzenie w życie tego ubezpieczenia możliwe byłoby według naszego przekonania, przez powołanie do życia specjalnego towarzystwa ubezpieczeniowego do którego obowiązkowo należeć powinny wszystkie szkoły zawodowe, lub też przez włączenie tych szkół (według taryfy zmniejszonej) do przemysłowych towarzystw ubezpieczeniowych.

Lecz to już jest bardziej oddalona sprawa. W każdym bądź razie, tak czy owak, ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków młodzieży rzemieślniczej jest sprawą palącą i domagającą jaknajszybszego urzeczywistnienia.

Z. R.—icz.

Paszporty zagraniczne.

Jak wiadomo, dla otrzymania paszportu zagranicznego wymagane jest złożenie poświadczenia policji, że do wyjazdu petenta za granicę żadnych przeszkód niema. Dla przyspieszenia sprawy kancelarja oberpolicmajstra lub gubernatora dotychczas zasięgała, w razie potrzeby, informacji policyjnych telegraficznie, o ile petent o to prosił i opłacał koszt telegraficzny.

W tych dniach porządek powyższy gubernator wileński skasował i, jak donosi „Kurjer Litewski”, wprowadził przepisy, wedle których dla uzyskania paszportu zagranicznego osoby zainteresowane muszą same przedstawiać wymagane poświadczenie policji.

Oprócz tego petenci muszą złożyć następujące dokumenty: 1) Nie wygasty co do terminu paszport na prawo zamieszkania w Rosji. 2) Dokument, dotyczący odbycia powinności wojskowej. 3) Osoby w wieku lat 18 i wyżej, które jeszcze nie odbyły służby w wojsku — świadectwo o przypisaniu się do rewiru rekrutacyjnego. 4) Kobiety zamężne i niepełnoletnie — wyrażoną na piśmie zgodę męża lub rodziców, czy też opiekunów, przyczem poświadczenie, pochodzące od osób, mieszkających za granicą, powinno być zaświadczone przez rosyjskie konsulaty lub misje. 5) Mężczyźni, nie należący do stanu kupieckiego, w wieku od 18 do 20 lat, a kobiety od 20 lat włącznie — dowód konieczności wyjazdu za granicę, jak na przykład dla poratowania zdrowia, dla otrzymania spadku, dla studjów artystycznych albo rzemieślniczych. 6) Kupcy — świadectwa kupieckie. 7) Osoby, jadące dla poratowania zdrowia —

zaświadczone przez wydział lekarski świadectwo jakiegokolwiek lekarza.

„Kurjer Litewski”, z którego informację powyższą czerpiemy, nie podaje, czy nowy porządek ustanowiony został przez gubernatora wileńskiego z własnego impulsu, czy też według wskazówek władzy wyższej. W tym ostatnim wypadku należałoby oczekiwać wprowadzenia i w innych guberniach nowego porządku przy wydawaniu paszportów zagranicznych.

Tymczasem, jak wiadomo, departament policji opracował projekt, znoszący obowiązkowość paszportu, jako dokumentu, stwierdzającego tożsamość osoby. Paszporty zagraniczne wprawdzie pozostają nadal i tylko w niektórych wypadkach mogą być wydawane pozwolenia na przejazd przez granicę zastępujące paszporty, wystawiane przez kancelarje gubernatorów lub przez urzędy policyjne.

Ponieważ projekt departamentu policji nie prędko jeszcze będzie złożony ciałom prawodawczym, przeto z inicjatywy posła Bublikowa frakcja postępowców ma złożyć wniosek ustawodawcy, wzywający Dumę do zmiany obecnego trybu wydawania paszportów zagranicznych. Wydawanie przez policję zaświadczeń o braku przeszkód do wyjazdu za granicę ma być całkowicie zniesione, zaś paszporty zagraniczne wydawać będą urzędy policyjne po przedstawieniu paszportu wewnętrznego i nalepieniu marki 15 rublowej.

Wątpliwem jest wszakże, czy wniosek ten uda się przeprowadzić przed reformą ogólną całego systemu paszportowego.

Centrum w Dumie.

Z powodu różnych projektów utworzenia w Dumie większości, „Ruskijska Wiedomosti” zajęły się obrachunkiem sił poszczególnych stronnictw. Okazuje się, że o utworzeniu większości opozycyjnej nie może być nawet mowy.

Centrowa grupa październikowców, — grupa „październikowców-ziemców” liczy 40 członków, ale spodziewają się, że liczba ich powiększy się do 57-miu. W tym ostatnim wypadku ich przyłączenie do opozycji doprowadziłoby liczebność lewego skrzydła do 222-227 głosów, co już stanowi większość absolutną w Dumie. Lecz większość ta byłaby zbyt mała (2 do 12 głosów) i w praktyce byłaby zneutralizowana przez tę okoliczność, że postowie z opozycji nie tak regularnie uczęszczają na posiedzenia Dumy, jak postowie z prawicy. Dlatego też zawsze przedstawiciele takiego lewego skrzydła byłoby w sali obrad, w każdym razie, niewiele, a prędzej mniej, aniżeli przedstawiciele prawego skrzydła. Prócz tego, lewe skrzydło Dumy już teraz składa się 7 grup samodzielnych, nieraz bardzo dalekich jedna od drugiej i dlatego często głosujących wręcz przeciwnie. Przyłączenie tutaj dwóch grup październikowców uczyniłoby jeszcze bardziej pstrym skład takiej koalicji.

Dwie frakcje — socjaldemokraci i grupa pracy — wogóle nie są skłonne do jakichkolwiek ustępstw ze względów taktycznych, a polacy i październikowcy-ziemcy, przeciwnie, zażądali by zbyt wiele ustępstw, aby można było isć razem z nimi. Wobec tego, jeżeli grupa październikowców-ziemców, rzeczywiście składać się będzie z 57 członków i jeżeli gotowa będzie koordynować swą działalność z działalnością opozycji, to nawet i w tym wypadku lewa większość w Dumie może być tylko na papierze, nie zaś w rzeczywistości.

Z prawicową większością jest jeszcze gorzej.

„Prawicowa większość w Dumie mogłaby się utworzyć tylko wtedy, gdyby październikowcy-ziemcy zgodzili się na połączenie ze skrajną prawicą „Ros-
ca

dzielnikowców - ziemców prawie skrzydło (z przyłączeniem do nich prawicy paździenikowców) będzie rozporządzało tylko 212 głosami, bez skrajnej prawicy z paździenikowcami - ziemcami — 205 gł. I w jednym i w drugim wypadku nie będzie absolutnej większości. Połączenie zaś paździenikowców-ziemców ze skrajnymi prawicowcami jest niemożliwe z powodu nadmiernych żądań tych ostatnich. Zresztą, i na prawem skrzydle Dumy, widoczna jest niemniejsza różnorodność odcieni, aniżeli na lewym i nie zawsze nacjonaliści i centrowcy głosują solidarnie.

Zdaniem „Birz. Wied.“, dziennik moskiewski zapomina o możliwości utworzenia jeszcze jednej większości — „nieobecnych“, t. j. nie przychodzących na posiedzenia. A utworzenie takiej większości jest najprawdopodobniejsze.

Z Paryża.

(Kor. wł. „N. K. Ł.“)

Dnia 29 grudnia.

Proces polityczny.—Nowe ministerjum.—Próżność francuska.—Biskup i tango.—Śnieg.

W swoim czasie doniosłem już obszernie o wielkim procesie politycznym wytoczonym trzydziestu blisko przywódcom syndykalizmu francuskiego, oskarżonym o propagandę antymilitarną. Pierwsza część procesu zakończyła się pomyślnie dla podsądnych. Oto dwunastu z pośród nich zostało zwolnionych przeważnie, co wywołało wielkie zadowolenie w tych kołach robotniczych, do których należeli oddani pod sąd syndykaliści.

Wogóle proces przeciąga się zbytek.

Wypuszczenie na wolność syndykalistów, czego im poprzednio odmówiono, przypisać należy radykalnemu kierunkowi nowego gabinetu Doumergue'a, który przy odgłosie kocięcej muzyki całej reakcji klerykałnej, oraz nieprzychylniej postawie żywiołów umiarkowanych z Briandem i Barthou na czele, rozpoczął sprawować swe rządy.

Złożony ze skoncentrowanych żywiołów radykalnych, ciesząc się ci chem poparciem socjalistów, z Jaurèssem, jako głównym rzecznikiem, ma on za zadanie przygotować głównie wybory, które odbędą się w pierw-

szą niedzielę miesiąca maja r. b. oraz załatwienie przesilenia, jakie przeżywa obecnie finanse francuskie.

Zbliża się rok nowy, a z nim sprawa oznak honorowych, udzielanych tradycyjnje o tej porze.

Francuzi, naród skądinąd demokratyczny i republikański, okropnie są łakomi na wszelkiego rodzaju oznaki, a szczególnie łakną odznaczeń rządowych, udzielanych w dowód często urojonych zasług dla kraju.

Dowodem tego służyć może fakt, że w tym roku zgłosiło się po nie aż 30 tysięcy osób.

Rząd będzie miał nielada kłopot z rozpatrywaniem tak znacznej liczby próśb, wobec czego ogłoszenie przyznanych odznaczeń honorowych będzie w tym roku spóźnionem, mimo niecierpliwego oczekiwania osób zainteresowanych.

Ze spraw najbardziej aktualnych mam do zanotowania jeszcze jeden protest osoby duchownej przeciw tanga; tym razem zaprotestował biskup francuski z Verdun, w rozkazie zamieszczonym w „Tygodniu religijnym“, przeciw tańcowi „z gruntu niebezpiecznemu dla naszych obywateli“.

Biskup zwraca uwagę rodzin chrześcijańskich na ujemny wpływ tanga na moralność i wzywa je do walki z owym tańcem zamorskim.

Należy jednak wątpić, czy wszelkie zakazy w tej mierze odniesą pożądaną skuteczną, wywołując raczej odruch przeciwny.

W końcu rzadka nowina z dziedziny atmosferycznej.

Śnieg w Paryżu! Rzecz tak rzadka w stolicy świata, jak naprz. prawdziwy talent w naszym dziennikarstwie, jak czystość w Łodzi.

Śnieg okrył białym całunem „la ville lumière“, nadając mu osobliwy wygląd!

Dawniej, aby go ujrzeć, trzeba było wstać rano, wdrapać się na dach i zadowolić cienką zaledwie dostępną warstwą śniegu.

Paryż ma dziś nową sensację, nie sztucznie wytworzoną lecz naturalną—bo atmosferyczną.

Paryżanie rozkoszują się nową, a tak rzadką, rozrywką, tymczasem ze wszystkich zakątków Francji nadchodzą hołobowe wieści o szkodach, jakie wyrządziły zamiecie śnieżne.

Odwrotna strona tego medalu jest mniej zabawną.

Sylf.



JULJUSZ KADEN. DZWON.

Baśń.

Znój zadumy legł na przestronnej sali.

Książę powstał i spojrzął dokoła; na wysokie wiazania i łuki komnaty, na strzegące jej lwy kamienne, na okno rozwarłe, zasnutę lśnieniem przezroczystych mgieł i na światy, co płynęły poza oknem muzyką tysiącznych głosów, splotem tysiącznych światła.

Błękitne powieki zasunął książę na czarne swe źrenice, tak iż rzęsy spłotyły się w sieć tęczową.

Wzniósł ręce ku górze. Wtedy kielichy szerokich, strojnych rękawów ze szmerem aksamitu opadły ku ramionom. Wzniesione ręce łukiem splotu odnalazły się nad płową złotą głową książęcą.

W starym zwierciadle odbiło się, jak ku temu łukowi nad głową związanym dłońmi, wejrzano książęcę oko.

Czas płynie i cisza trwa... I nie trwa czas i cisza nie płynie...

Wolno stanowczo wiódł książę wzrokiem dokoła. Z przed wnikających spojrzeń znikać zaczęła onej sali przedziwna uroda. Zdawało się księżciu, że wznosił się poczyna około niego sama cisza... Jasnemi barwami szafiru zatacza krąg, zamykając weń ponad głowę wzniesione ręce

i stało się, że książę pozostał ni-

by pod spadającą siklawą, pod niemy dzwonem szafiru ciszy...

Kto oswoodzi księcia?!

Czas — pora — miesiąc, dzień, noc czy świt?...

Pierwszy się zjawił Maj umajony tym wszystkim—czego niema... Stanąwszy przed dzwonem ciskał weń kwiatami i wychylał rogi kwietnej obfitości. I opasał go białymi wierzami pąków jabłoni i czereśni i otoczył go wiosną i obiecał dzwonowi szafirowej ciszy, którego sercem był książę, wieczne trwanie tych kwiatów... Byleby dzwon zadzwonił, byleby bogactwem dźwięku obdarował ubóstwo milczenia.

Maj chwalił i zalecał swe dzieło. Ale wokół księcia dzwon szafiru ciszy nie oddał echa z poza przezroczy wejrzenie książęcę patrzało, nie widząc.

Pierwsze kwiaty chylił się jeły na swych łodygach.

Wówczas Maj zakrył sobie oczy stokrotnie jasną falą kosy powojowej i rozwiął się w westchnieniach.

Ani jedne drzewi się nie rozwarły ani jeden znak się, nie objawił gdy przed milczącym dzwonem szafiru ciszy stanął Czerwiec.

Cudny był. W uszach miał kolczyki z jagód czereśni, ożyłą wyszyty kubrak, na szyi dorodnych nizan sznur poziomek. Piaszcze wonnych łąk spływały z jego smukłych ramion. Po kołnierzu z łopuchów perłowych szły kwiaty łubinu złote i niebieskie a zapinany był na wielkie guzy krańskich truskawek. Rozkoszne zorze tliły w jego oczach.

Obszedłszy dzwon dokoła, stanął przed nim, uchylił kubraka wyszwanego ożyłą — i ukazał na sercu

swym rój czerwów, kręcących się i okrutnych...

Książę zamknięty w szafirach ciszy swej, patrzył i nie widział.

Zaś czerwcy wypełzły na płaszcze łąk, wniknęły w oszycia z jeżyńcy.

Z oczu Czerwca, co były jak rozkoszne zorze, upadła rosa łez... I wkrótce szczeł Czerwiec i rozwiął się.

Kołem żaru podstąpił Lipiec ku dzwonowi.

Na nogach miał szerokie łapcie, plecione ze zbożowego waju i włosienia. Odziewał go długie na słońcu suszone płótna. Miasto pętelek, czy guzików, płótnianki owe miał przetykane koleczkami, jakimi utwierdza się start poszycie, iżby wiatr nie pozrywał. Wionęło od Lipca upojonym znojem lip pachnących. Na głowie miał kapelusz biały jak ser, a większy od placu przed kościołem.

Ogromne a serdeczne łapska Lipca przywarły do chłodnych granic kryształu, ale się serce dzwonu nie poruszyło...

Wtedy oczy Lipca mieniły się jeły wszystkim, co rośnie na przenaśladzanych polach ojczyzny, wszelkim błyskotem, blaskiem i strojem, i czerwienią maków, z czerwieni konających i niktym migotem kąkolu i niezapominajek jasną pogodą i bławatków niebieskiem dobroci wysileniem i śnieżnią szarej mięciuszki i mietliczek poblaskiem i groszku wyblaskiem przekornym i ostu szarego wyrzutem i wszystkim, co na polach rosnące wiatr leciuchno przeczesuje.

Aż znikł...

Nastał Sierpień. Szate miał na

Nowy minister dla Galicji.

Mimo, że zapowiedziane na o-negdaj urzędowe ogłoszenie nominacji nowego ministra dla Galicji nie nastąpiło, dr. Morawski objął już faktycznie, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, zarząd sprawami ministerjum.

Nowy minister, dr. Zdzisław Dzierżykraj Morawski, urodził się w r. 1859 w Księstwie Poznańskim. Po ukończeniu studiów prawniczych poświęcił się karierze urzędniczej, którą rozpoczął w prokuraturji skarbu w Wiedniu. W r. 1887 powołany został do służby w namiestnictwie dolno-austriackiem, skąd jednak wkrótce przeniesiony został do ministerjum oświaty. W r. 1889 przydzielono go do prezydium Rady ministrów.

W r. 1890 dr. Morawski przeszedł do służby administracyjnej w Galicji, którą pełnił w charakterze komisarza powiatowego.

W 3 lata później mianowany został wicesekretarzem ministerjalnym i jako taki przydzielony ówczesnemu ministrowi dla Galicji, Filipowi Zaleskiemu. Gdy szef biura w ministerjum galicyjskiem, dr. Rosner, wybrany został do parlamentu, miejsce jego zajął dr. Morawski i obowiązki te pełnił do ostatniej chwili.

Jak z powyższych dat widać, nowy minister miał sposobność wciągu kariery swojej zaznać się ze wszystkimi dziedzinami administracji państwowej. Dr. Morawski uchodzi również za doskonałego znawcę stosunków galicyjskich.

Jak zapewniają dobrze poinformowane koła wiedeńskie, obsadzenie ministerjum dla Galicji przez dr. Morawskiego jest tylko przejściowe i wywołane zostało koniecznością uporządkowania spraw ministerjum. Gdy położenie polityczne się wyjaśni, na stanowisko ministra dla Galicji powołany zostanie któryś z wybitnych parlamentarzystów polskich.

Wiadomości ogólne.

○ Poczta dla żołnierzy.

W komisji finansowej Dumy znajdują się wnioski 41 posłów, proponujący obniżenie taksy pocztowej dla listów żołnierskich do 3 kop. za list zamknięty z wagą do 60 gramów, oraz

do 1 kop. za pocztówkę; za przekazy zaś pieniężne do 25 rubli opłata ma wynosić 5 kop., za posyłki do 10 funtów — 10 kop. Wnioskodawcy powołują się pod tym względem na przykład Niemiec. Ich zdaniem, Duma ma obowiązek moralny ułatwić milionowi żołnierzy pozbawionych możliwości zarobkowania i pełniących nader ciężką powinność państwową, możliwość komunikowania się z rodzinami, od których są oderwani.

Ze świata.

□ O termin świąt wielkanocnych. Koła kościelne w Rzymie rozważały możliwość i sposób ustanowienia świąt wielkanocnych na pewną stałą datę. Doszły jednak do wyniku ujemnego. Kościół bowiem sądzi, że dla obalenia tradycji 2,000 letnich potrzeba ważniejszych przyczyn, niż życzenia kupców, lub względy na dzieci szkolne. Kościół najwyżej zgodził by się na przełożenie świąt wielkanocnych na pierwszą lub drugą niedzielę kwietniową, ale i do tego jeszcze daleko.

□ Nowe pismo. Pod tytułem „Echo Polskie“ zaczął wychodzić w Buenos Aires tygodnik, którego prenumerata roczna za granicą wynosi 12 dolarów. Jest to jedyne pismo polskie w Argentynie. Adres administracji: „Echo Polskie, Buenos Aires, Calle Cangallo 1,500 Casilla Correo nr. 1,609.

□ Paderewski pod strażą detektywów. Z Nowego Jorku komunikują, że Paderewski miał dać koncert dla wytwornej publiczności w Dover, w stanie Colorado. Przeszkodził temu jakiś nihilista, który przesładował Paderewskiego i groził mu zamachem. Mistrz polski był zmuszony, zamiast udać się na koncert, wyjechać z miasta samochodem, strzeżonym przez 6 detektywów i udać się do Springs, w tymże Stanie. I tam wszakże również nie chciał wystąpić publicznie i polecił zwrócić pieniądze, pobrane za bilety na koncert. Sprawa przedstawia się wielce zagadkowo.

□ Koszty Bożego Narodzenia. „Evening Standard“ oblicza, że Anglja wydała na Boże Narodzenie okragły miliard koron. Podarki wynoszą około 625 milionów, potrawy świąteczne i napoje 125 milionów, pocztą zarabia około 75 milionów; na karty gratulacyjne pocztowe idzie 65 milionów; kasy teatralne, kinema-

sobie z czarnego nieba, po której przelotem szły srebrne smugi spadających gwiazd. Z piersi mu tchnęło wonną słodyczą dokonanych zniw. Uniesione brwi, jako sierpy, polyskiem biegły nad czarną źrenicą, a usta, rzekłbyś w wygiętą kosę, krzywiło przejrzałe niezadowolenie ze zbiorów bogatych.

Nie nęci i nie czaruje księcia do świadczanie...

Nastał Wrzesień, owity stokrotnie przedzą babiego lata, w ciężkim dolmanie fioletowych wrzosów, przepasany wstęgą jesiennego mgły.

Bezkłopotliwy bądź, mój bracie — radził Wrzesień. — Wszystko się kończy. Wczasy radosnych słonec wygasają. Co jest do ujęcia ujmij, a choć uroda, która cię odziewa, nosi już w sobie niezawodne hasła twej śmierci — zbańż trosk. Raduj się narodzinom, życiu i przyszłej śmierci, bo niema śmierci — prócz życia. Umarlibyśmy, rodząc się w myślach i rozważach naszych, a przecież żyć chcemy.

Nie nęci i nie czaruje księcia doczesność.

Przybył Październik. Załamane gałęzie drzew — ręce jego — drża pokutnie; wypelzły sitowia i kwietniska — włosy jego — wicherzą się rozpaczliwie; zakrzepłe stawy i jeziora, objęte powieką zalotnej zieleni — oczy jego — zamykają się, i strumienie rozlewu sącząc, lży leją. Kruszy się i krzepnie w przymrozie rozgrzebana ziemia — pierś jego. Niebo — myśl jego — zasnuwa się skruczą szarych zwiędów, chmur.

I idą przez myśli słoneczne wspomnienia — wtedy na opopach

tograficzne i t. d. zarabiają w święta około 50 milionów ponad wpływ zwyczajny; drzewka i kwiaty przynoszą sprzedającym sumę 7 i pół milionów; same gałązki jemioty, obowiązkowe na „Christmas“ w każdym domu angielskim, opiewane przez Dickensa w „Klubie Pickwicka“, kosztują 2 i pół miliona w okrągłej cyfrze. Wydatki te przewyższają dwukrotnie budżet Londynu, a zaspokoiliby na lat pięć budżety wszystkich szpitali i zakładów dobroczynnych w tym mieście. Miljard, wydawany przez Anglię na Boże Narodzenie jest kwotą tylko o sto milionów niższą od całego dochodu, jaki państwo pobiera z podatku osobisto- dochodowego.

Z za kordonu.

[Sprawa hr. Mielżyńskiego.] Czytamy w „Kurjerze Poznańskim“:

Dochodzenie śledcze podczas terminu lokalnego w Dakowach nie ujawniło także żadnych nowych momentów. Hr. Mielżyński przedstawił tragiczne zajście w sposób mniej więcej już znany, pozostając przy pierwotnym swym twierdzeniu, że działał w przekonaniu, iż do pałacu zakradają się złodzieje. Gdy zauważył, że z nieoświetlonego salonu żony jego zbliża się jakaś postać ku niemu, był pewny, że ma przed sobą złodzieja. Gdyby był przekonany, że to żona, nie strzelałby nigdy. Zresztą jakichkolwiek momentów, z których wnioskować można, że istniał niedozwolony stosunek pomiędzy obiema zmarłymi nie zauważono nigdy. W tym kierunku badano dokładnie pokojówkę zmarłej hrabiny, która, mimo, że leży od dłuższego czasu chora w szpitalu, wezwano także na termin lokalny.

Interesujący jest fakt, że hr. Mielżyńska była w posiadaniu rewersu, podpisanego przez męża, w którym hr. Maciej Mielżyński obowiązuje się nie mieszać nigdy do spraw, mających łączność z jej dobrą. Administrację majoratu dakowskiego powierzono obecnie hr. Ignacemu Mielżyńskiemu.

Z Cesarstwa.

Δ Z powodu śmierci Kulakowskiego. „Nowoje Wremia“ w artykule, poświęconym pamięci

niebosktonu siada błąd uśmiech błękitu.

I idą przez myśl szturmowy wyrzut, a wtedy rześisty, niewstrzymany płacz spada na rozorano piersi.

Nie nęci i nie czaruje księcia skrusza.

Nastaje Listopad. Woda opływa krwią, znosi woda krwawą rdzę spadłych liści — ku jakiemuż to morzu?... Kruszy się co ozdoba było i w kwitnieniu szczęście miało. Przelewnych wichrów żal i śpiew o zmarzniętej ziemi dolatuje najwyższych szczytów. Dotknięte żalem liście buki i olchy i dębu i brzozy zamierają w rozpacz. Niczem wierne dzieci leżą w dół jednać się z śmiercią ziemi, z konającą sprawą początku swego.

Nie nęci i nie czaruje księcia żal bezgraniczny.

Nastaje Grudzień. Z zimnych tęczy i obojętnych słońca promieni w mroźnej poświacie stoi harfa a na tej harfie zgrabiała ręką wygrywa pieśń zimy, pieśń zatrzymania idących dróg, zatrzymania wód, co płynęły. Oto poznanie, dokonanie, wypełnienie. koniec i śmierć, oto strofa dnia zimowego.

Zaś w nocy tętniących strun nie widać, jeno mleczną drogę, gdzie się struny owe tysiącem lśnień czepiają. Wtedy po ciemnych smugach zimowej pomroki płynie nieśmiertelna spowiedź ginącego zachwytu światów śmiertelnych. Oto strefa nocy zimowej.

Nie nęci i nie czaruje księcia śmierć stanowca.

Aż przed szafirem księżęcego milczenia stanął, raczej stał się Styczeń.

świeżo zmarłego redaktora „Prawit. Wiestnika“, byłego redaktora „Warsz. Dniwnika“ i byłego prof. uniwersytetu warszawskiego, Kutakowskiego, utrzymuje, że „społeczeństwo polskie niesłusznie oskarżało zmarłego o uczucia wrogie względem polaków“, ponieważ Kutakowski „wyjechał u b. generał-gubernatora Imeryteńskiego pozwolenie na postawienie pomnika Mickiewicza w Warszawie“ (?)

Δ Komendant pałacowy. — „Wiecz. wremia“ zapewnia, że ważne stanowisko komendanta pałacowego obejmie b. dowódca korpusu żandarmerii, Sawicz.

Z Litwy i Rusi.

× Za szkołę polską. Donoszą z Wilna, że gubernator skazał tam p. Stefanowiczową na 100 rb. kary za udzielenie mieszkania na tajną szkołę.

× Nowa sprawa. Z Kijowa donoszą, że przeciwko Brazulowi-Bruszkowskiemu, skazanemu niedawno na rok twierdzy za niepowsitanie podczas wykonania hymnu Cesarzkiego, wszczęta została nowa sprawa karna, mianowicie za broszurę p. t.: „Prawda o zabójstwie Juszczyńskiego w sprawie Bejlisa“, ogłoszoną przez niego w Petersburgu jeszcze przed procesem, którą podlegnięto pod § 1034.

„Impromptu“ Chopina.

(Z notatnika George Sand).

George Sand odwiedziła chorego malarza Delacroix, który mimo to przez cały czas wizyty z zapałem rozprawił o swych teoriach malarzskich z powodu świeżo wystawionego „Stratonika“ Ingresa, a w końcu tak się zapalił, że, choć niedysponowany, ofiarował się odprowadzić ją do domu. Przez całą drogę dyskutowali na ten sam temat, aż wreszcie na rue Pigalle, przed domem, w którym mieszkała pani Sand, natknęli się na powracającego z miasta Chopina. Ten, ponieważ nie lubił powyższego obrazu, już na schodach wmieszał się do dyskusji i twierdził, że osoby w „Stratoniku“ są zmanierowane i pozbawione prawdziwych uczuć, ale wykonanie jest godne pochwały. Bo co się tyczy barw, t. j.

szronu, w której mienili się wszystkie blaski i światła. Z onej czarującej zimnicy rozchodziły się szlaki dróg urównanych, nieskończonych, ku niebu. Tam przecinały się gwiazdą mieczów i biegi stopniami błękitnymi, po rojach gwiazdzistych coraz wyżej bez końca...

Otom jest — rzecze Styczeń — myśl, która nie wie i spodziewa się a czuwa. Otom jest nowa grań, jedyna. Otom jest wcielenie nadziei najśmielszej i najdoskonalszej, otom jest zetknięcie i styczność świata z zaświatem.

Wtedy księżę uderzył sobą o strop szafiru ciszy. Ale nie usłyszał głosu, jeno od nadmiarów porwy krew mu chlusnęła z czułych uszu i z chłodnych ust.

Skamieniał w niebotycznych mroczach styczności świata z zaświatem. Wiatry się zerwały nowe a lute, co je Luty z kłęba mroźów rozwinął i światy uimi oplóli dygocące.

Dalekowiedze opowiadali o tych rękach księżęcych w łuk cierpienia zastygłych do dzwonowego stropu uwieszonych, i o tem jak w błękitnie nieba stracił się dzwon ożywiony i jego serce skamieniałe.

Teraz, gdy w zadumie pozostając, myślimy czasem o stycznych sprawach świata z zaświatem, choć milczenie panuje dokoła, zdajemy się chwycić uchem odgłos dzwonów: to czułe serce uderza w strop szafiru.

Bo wielu już było księżąt i wiele dzwonów sżybuje po przestworzach, po światach głosu wiele już płynie dzwonów ciszy, w którą uderzają kamieniejsze w ból serca wybrane.

kolorytu, to on — mówił — nie zna się na tem. Zdaniem pani Sand, powiedział to Chopin przez grzeczność, nie przeczuwając wcale, że mówił prawdę.

W końcu podano obiad. Przy stole Delacroix ma wykład o teorii refleksów, porównywa harmonję, pokrewieństwo tonów muzycznych i modulację do refleksów harmonji i barw. Wreszcie rozmowa dochodzi do kwestji refleksji refleksów. Aż tu Chopin zrywa się z krzesła i woła:

— Dajcież mi odetchnąć zanim przejdziecie do wypukłości, albo skończcie już z tą alchemją!

Na to odparł Delacroix: — Przepraszam, to czysta chemja. Tony można składać i rozkładać.

Ale Chopin zamiast słuchać dalszych wywodów, zasiada do fortepianu i nie widzi, że go słuchają. Improwizuje. Naraz przestaje.

— Dalej — woła Delacroix — wszak nie skończyłeś!

— Właściwie jeszcze nie zacząłem. Nic nie wychodzi. To tylko cienie, zarysy, odbłaski, które się nie chcą określić. Szukam kolorytu, nie mając nawet rysunku.

— Nie znajdziesz jednego bez drugiego — odrzekł Delacroix — a znajdziesz oba razem.

— A jeżeli znajdę tylko światło księżycy?

— Wtedy znajdziesz refleks refleksu.

Myśl ta trafiła do przekonania boskiemu mistrzowi, który znów zaczyna improwizować, nies zdając sobie już sprawy z rysunku, który jest nieokreślony. Marzy o nocy letniej i czeka na słowika.

Rozlega się pieśń cudna. Mistrz wie co czyni: śmieje się z tych, którzy chcą zmusić ludzi, by mówili językiem tonów, naśladować naturę...

Wtem rozlega się dzwonek w przedpokoju.

— Niema mnie w domu dla nikogo, krzyczy do lokaja pani Sand.

— Nie, — mówi Chopin — dla niego jesteś pani w domu.

— Któż to taki?

— Adam.

— A czyż to koniecznie on?

— Nie wiem dlaczego, lecz jestem pewny, myślałem o nim.

Był to istotnie Mickiewicz.

Przyjaźnie ścisła nam wszystkim dłoń, poczem szybko siada w kątku, prosząc Chópina, by grał dalej.

Chopin gra znowu z boskiem natchnieniem.

Nagle wpada mały sługa przestraszony z okrzykiem: pali się! Biegnijmy, by zobaczyć. W samej rzeczy zapaliło się w mojej sypialni, ale zdążyliśmy ogień ugasić. Straciliśmy na to blisko godzinę. „A gdzie Mickiewicz?“ pytamy i wołamy. Nie odpowiada. Po chwili znaleźliśmy go w tym samym kątku, gdzieśmy go zostawili. Lampa zgasa. Nie zauważył tego nawet i nie spostrzegł, że był sam jeden. Słuchał Chopina... i wciąż go jeszcze słuchał. Ujrzawszy nas ocknął się i, nie rzekłszy słowa, wyszedł.

F. H.

Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na siedemnaste z rzędu przedstawienie dla abonentów naszych, które odbędzie się w teatrze przy ul. Konstantynowskiej № 16

w środę 7 stycznia

wybraliśmy arcyzabawną operetkę w 3 aktach Oskara Straussa p. t.

„Bohaterowie“

Bilety za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty nabywać można od dziś w administracji pisma naszego.

Kronika.

=(k) W sprawie wodociągów i kanalizacji. W dniu 16 b. m. przyjeżdża do Łodzi z zagranicy inż. Lindley i zabawi cztery dni. W magistracie łódzkim w związku z

jego przyjazdem odbędzie się specjalne posiedzenie, na którym omawiana będzie sprawa zaprowadzenia w naszym mieście wodociągów i kanalizacji.

— (?) O sąd okręgowy w Łodzi. Prezes piotrkowskiego sądu okręgowego, p. Wołkow, podczas ostatniego swego pobytu w Petersburgu, przyjęty był również przez ministra sprawiedliwości, z którym omawiał projekt utworzenia sądu okręgowego w Łodzi. Prezes zaznaczył konieczność utworzenia sądu.

Rozchody na utworzenie sądu wniesione będą już do budżetu ministerjum sprawiedliwości na rok bieżący, można się więc spodziewać, że sąd okręgowy w Łodzi otwarty będzie jeszcze w lipcu r. b.

Utworzenie sądu w Łodzi nie wpłynie też zupełnie na zredukowanie składu sędziów w sądzie okręgowym piotrkowskim.

— (k) Z przemysłu. Wiadomości o koniunkturach naszego przemysłu w Cesarstwie, nadsyłane przez komiwojażerów, brzmią dość zadawalająco. Z powodu mroźów i ustalenia komunikacji powstało pewne ożywienie; napływają liczne zamówienia na towary wełniane i bawełniane, oraz odzież gotową.

— (k) Komisja techniczno-sanitarna pod kierunkiem prezydenta miasta, p. Pleńkowskiego, dokonała oględzin biura policmajstra, przy ul. Ogińskiej nr. 5, oraz biuro komisarza policji 3 cyrkulu, przy ul. Nowo-Targowej nr. 16. Komisja uznała te lokale za możliwe do przejęcia dopiero po zastosowaniu pewnych zmian i przeróbek, do których zobowiązała właścicieli domu.

— (k) Połączenie ulic. Wiadomość, podana przed kilku dniami, że dom braci Morawczyków przy ul. Andrzeja nr. 12 zostanie obrócony na szpital wojskowy, jest nieścisłą, gdyż według pierwotnego planu na dom ten magistrat wyznaczył powtórna licytację, która się odbędzie za dwa tygodnie. Dom zostanie zburzony w celu połączenia dwu ulic: Spacerowej i Nowospacerowej.

— (f) Jarmark w Mińsku. Łódzki komitet giełdowy otrzymał od mińskiego komitetu giełdowego zawiadomienie, że w Mińsku od 9 do 16 b. m. otwarty będzie jarmark leśny.

— (f) Ogłoszenie. Naczelnik wojenny łódzkiego powiatu wydał ogłoszenie zawiadamiające oficerów i klasowych urzędników zapasu armji, zamieszkujących w Łodzi i w powiecie łódzkim, że zgodnie z art. 797 tom 7 Zbioru postanowień wojskowych z r. 1869 wyd. II, corocznie na 1 stycznia st. st. obowiązani są zawiadomić naczelnika wojennego o miejscu zamieszkania. Niewypełnienie tego obowiązku za sobą oddania winnych sądowi z art. 824 tej księgi postanowień.

— (r) Budowa kanału. Przedsiębiorcy robót przy budowie kanału, odprowadzającego nadmiar wody od ul. Pańskiej przez Benedykta i Leszno do szosy Karolewskiej, wbrew umowie niewykonali wszystkich prac, na termin do dnia 20 listopada. Pozostają jeszcze do wykonania mostki, wyłoty, oraz połączenie ze starym kanałem z ul. Leszno przy szosie Karolewskiej. Wobec tego, komitet miejskich robót publicznych odmówił przedsiębiorcom, pp. Wojciechowskiemu i Feinkindowi wydania 1000 rb. zaliczki na należne im 8,000 rubli.

Ostatecznie wszystkie roboty przy budowie kanału wykonane być mają do dnia 10 b. m.

— (r) Z Tow. „Przyszłość“. Jutro, o godz. 2 po poł., odbędzie się w lokalu przy ul. Konstantynowskiej № 5, zwykłe tygodniowe zebranie członków Tow. abstynentów „Przyszłość“.

— (k) Z Resursy rzemieślniczej. Na ostatniem posiedzeniu zarządu Resursy rzemieślniczej w lokalu własnym przy ul. Widzewskiej nr. 117, poruszono na wniosek wice-przesa p. Bawarskiego sprawę założenia własnej hurtowni dla sklepów rzemieślniczych.

Ze względu na to, że brak podobnej hurtowni dotkliwie daje się odczuwać naszym rzemieślnikom, którzy obecnie narażani są na wyzysk nadmierny ze strony dostawców i po-

średników, projekt zostanie stosownie opracowany i przedłożony na najbliższym ogólnym zebraniu członków reursy do zatwierdzenia.

Następnie dokonano podziału mandatów między członków zarządu. P. Szysler pozostał nadal prezesem Reursy, mandat kasjera powierzono p. Sobocińskiemu, na zastępcę kasjera powołano Prasolowskiego, sekretarzem został p. Piotrowski.

W nowym lokalu założono elektryczną i gazową instalację; niektóre sale zostały już wykończone i umeblowane, a w niedzielę o godz. 3 po południu odbędzie się inauguracja sezonu życia towarzyskiego Reursy. Zarząd przygotował dla działy członków reursy choinkę oraz upominki.

(k) Z komisji poborowej. Na ostatnim posiedzeniu komisji poborowej przyjęto do wojska 29 osób w tej liczbie 8 ochotników.

W roku 1913 nie stawilo się na komisję 265 popisowych, za którymi rozesłano listy gończe.

(k) Nowe fabryki. Piotrkowski gubernalny wydział budowlany udzielił koncesji na urządzenie w Łodzi następujących nowych fabryk: Ignacemu Kłabka przy ulicy Pańskiej № 8 — półkoszarni mechanicznej, oraz Lewkowi Zelewskiemu na urządzenie tamże mechanicznej fabryki haftów jedwabnych.

(k) Zebranie piekarzy. Wczoraj, o godz. 1 po południu w sali Wiedeńskiej przy ul. Wschodniej nr. 18, odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Stow. wzajemnej pomocy robotników piekarń i cukierni m. Łodzi, zwołane ze względu na gremjalne złożenie mandatów przez zarząd.

Wobec tego, że zamiast 500 osób stawilo się zaledwie 50, wybory odłożono do następnego zebrania i powołano komisję prowizoryczną, złożoną z 13 osób, która do czasu wyborów nowego zarządu kierować będzie sprawami stowarzyszenia.

(r) Z cechu czeladzi półkoszarniczych. W niedzielę dnia 4 b. m., o godz. 2 po południu, w lokalu własnym przy ul. Mikołajewskiej nr. 79, odbędzie się miesięczne zebranie członków cechu czeladzi półkoszarniczych.

(r) Z gospody murarskiej. Jutro dnia 4 b. m. o godz. 2 po południu, w lokalu przy zbiegu ulicy Długiej i Zielonej nr. 28, odbędzie się roczne zebranie ogólne członków związku murarzy.

Wypadki.

(d) Wykrycie bandy zbójckiej. W dniu 25 grudnia r. z., wydział śledczy policji miejscowej otrzymał wiadomość, że do Łodzi co pewien czas zjeżdżają się złodzieje i bandyci i tu dokonywują najrozmaitszych rabunków i napałów.

Punktem zbornym dla tego rodzaju działaczy, były Pabjanice, gdzie zbierano się, opracowywano plany i skąd urządzano wycieczki do Łodzi i sąsiednich miejscowości.

Przez długi czas policja nie mogła wpaść na ślad bandy. Dopiero na podstawie otrzymanego zawiadomienia, dało się ustalić, że jeden z głównych członków zamieszkał pod nazwiskiem Brzozowskiego, w domu Szymka, na Górze Pabjanickiej. Ustalono, że mieszkanie Brzozowskiego odwiedzało bardzo wiele osób; przebiegano tam, znoszono kradzione rzeczy, zawierano najsroższe transakcje z paserami, oraz naradzano się nad dalszymi planami.

Wiedząc, że przy rozpoczęciu kroków, w celu ujęcia bandytów, może dojść do poważnego starcia, policja była zmuszona do użycia fortelu. W tym celu naczelnik policji śledczej delegował kilku agentów do Pabjanic, gdzie obowiązkiem ich miało być wejście w grono bandy, jako praktykujących w „rzemiośle”.

Fortel udał się dzięki temu, że przywódcą bandy, Brzozowski był nieobecny.

Mniej przeczorni „sprysiężeni” wzięli za dobrą monetę słowa pseudo-bandytów-agentów, którzy w ten sposób całe dwa dni przebyli w mieszkaniu konspiracyjnym, obserwując działalność bandy.

Kiedy zaś na dzień trzeci Brzozowski zawitał do swego mieszkania,

przebywający tam agenci, poznawszy w nim znanego i niebezpiecznego złodzieja, aresztowali go niezwłocznie.

Śledztwo wykazało, że aresztowany jest niebezpiecznym bandytą i złodziejem recydywistą, którego prawdziwe nazwisko brzmi: Henryk Jobst.

Jednocześnie z nim aresztowany został Stefan Ziemba, również bandyta-recydywista, kilkakrotnie zbiegły z więzień i aresztów, pozostający od dłuższego czasu pod dozorem policji. Aresztowanie tak nagle spadło na bandytów, że oszołomieni nie próbowali stawiać oporu i biernie poddali się losowi.

Dokonawszy przy aresztowanych rewizji osobistej, policja znalazła przy Ziembie duży nóż i kielbasę zatrutą arsenikiem, jaką używają do trucicia psów.

Fakt ten naprowadził na myśl, że bandyci dnia tego mieli dokonać jakiegoś napadu czy rabunku. Przypuszczenia te potwierdził jeszcze fakt znalezienia w mieszkaniu Meisnera w Pabjanicach składu broni, znajdował się tam brauning, buldog, kilka kastetów, oraz pochodzące z kradzieży najrozmaitsze rzeczy i przedmioty srebrne i złote.

Zastano tam również kilku członków bandy, których bez najmniejszego oporu z ich strony, udało się aresztować. Są to: Józef Meisner, Feliks Miszczak i Michał Wojtasik.

Wszystkich aresztowanych przewieziono pod silną strażą do Łodzi i osadzono w areszcie przy wydziale śledczym.

W sprawie tej wdrożono energiczne śledztwo, które stwierdziło, że wszystkie prawie ostatnie rabunki są dziełem tej bandy.

W roku 1911 banda ta napadła na sklep i zamordowała sklepiarkę.

(k) Nowy oszust. — W d. Nowego Roku operował po kieszeniach łatwiwiernych łodzian jakiś pomysłowy oszust.

Zaopatrzył się on w bilety gratulacyjne z powinszowaniem noworocznem od pracowników elektryczni i gazowni łódzkiej, zbierając w ten sposób datki osób, nie orientujących się w sytuacji.

Fatum jednakże chciało, że pomysłowy oszust pomiędzy innymi wszedł do mieszkania inżyniera elektryka, p. Wybranowskiego przy ulicy Przejazd, który go zdemaskował i obdarzył tak sowitym „datkiem”, że oszust zmuszony był zaniechać dalszej wędrowki po „gratyfikacje” noworoczne.

(p) Zamach samobójczy. W domu przy ulicy Konstantynowskiej № 88 otruła się wczoraj zamieszkała tam Antonina Markowska, lat 43.

W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala Czerw. Krzyża.

(p) Siłgawica wczorajsza stała się powodem licznych wypadków, które kilkanaście osób przypłaciło cięższymi okaleczeniami. We wszystkich tych wypadkach udzieliłi pierwszej pomocy lekarze Pogotowia.

(p) — głód. Przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Zawadzkiej znaleziono w stanie omdlenia niejaką Franciszkę Głowach, lat 32.

Lekarz Pogotowia stwierdził zupełne wyczerpanie sił z głodu.

Zamieszka.

(x) Gołoledź. Wczoraj po południu przy niewielkim przymrozk, zaczął padać deszcz, wskutek czego nastąpiła gołoledź, czyniąc drogi podmiejskie i chodniki w miastach trudne do przebycia.

Przewodniki elektryczne na kolejkach podjazdowych pokryły się warstwą lodu, wskutek tego tramwaje kursowały z opóźnieniem. Wzdłuż tych kolejek horyzont jaśniał od ciągłych błyskawic, jakie wytwarzało tarcie rolek o obmarznięte przewodniki.

Dzisiaj rano, gołoledź wzmogła się do tego stopnia, że druty telefoniczne na wszystkich liniach podmiejskich uległy w licznych miejscach zerwaniu.

Przy remizie tramwajów zgierzkich, zerwany drut telefoniczny poplątał się z przewodnikiem tramwajowym, a następnie spadł na parę koni, idących szosą.

Zagrożone konie uratowano za pomocą wyłączenia prądu. Skutkiem poplątania drutów telefonicznych z

przewodnikami i obmarznięcia przewodników, tramwaje podmiejskie zaczęły kursować z półtoragodzinnym opóźnieniem.

(x) Pożar w Zgierzu. Wczoraj o północy, w jednopiętrowym domu Józefa Leśniewicza w Zgierzu na Wałach, od nadmiernie rozpalonej rury, zapalił się sufit, a następnie dach. Dzięki energicznej akcji ratunkowej, pożar udało się stłumić dość wcześnie tak, że spłonęła tylko część dachu. Straty wynoszą około 500 rb.

(r) Tramwaj Piotrków-Częstochowa. Na jednym z ostatnich posiedzeń rządu gubernialnego w Piotrkowie, odbytym pod przewodnictwem gubernatora piotrkowskiego, rozważany był plan budowy linii tramwajowych Piotrków-Częstochowa.

Projekt ten, został przez komisję zatwierdzony.

Budowa linii rozpocznie się w lipcu r. b.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski.

— Dziś, w sobotę wieczorem o godzinie 8 min. 15 po raz 18 arcydzieło w 6-ciu aktach Rostanda „Orle”, na które stale brakuje biletów.

— Jutro, w niedzielę o godzinie 3 i pół po południu, głośna sztuka w 5 aktach H. Sienkiewicza, „Ogniem i mieczem” która cieszy się w teatrze Polskim nadzwyczajnym powodzeniem; wieczorem o godzinie 8 min. 15 po raz 19 arcydzieło w 6 aktach Rostanda „Orle”.

Bilety od 10 rano przez cały dzień sprzedaje kasa teatru Polskiego.

— We wtorek, z powodu wigilii świąt st. st. odbędzie się tylko jedno przedstawienie, o godzinie 3 po południu — odegrana będzie pełna humoru swojskiego komedia narodowa polska Kamińskiego „Krakowiaci i Górale”, z muzyką Kurpińskiego.

Opera i operetka łódzka.

— Dziś, w sobotę po południu, po cenach najniższych, dana będzie operetka komiczna „Manewry jesienne”.

Wieczorem dana będzie znakomita operetka, ciesząca się niestabnącym powodzeniem „Targ na dziewczętą”, z najgłośniejszym i obecnie najmodniejszym tańcem „Tango”, w wykonaniu pp. Rogińskiej i Szczawińskiego.

— Jutro, w niedzielę po południu, po cenach znizowanych, melodyjna i arcykomiczna operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna”.

Wieczorem „Targ na dziewczętą”.

— W poniedziałek wieczorem „Targ na dziewczętą”.

— We wtorek, z powodu przypadającej wigilii świąt st. st. dana będzie tylko przedstawienie popołudniowe po cenach zwykłych, wieczorowych: po raz pierwszy operetka „Szttygar”.

Koncert.

W poniedziałek dnia 5 b. m. w sali teatru Wielkiego przy ulicy Konstantynowskiej, odbędzie się koncert dwóch braci Hilsberg, pianisty i skrzypka.

Obaj bracia należą do rzędu artystów z „łaski bożej” i pomimo młodego wieku zaliczeni zostali przez poważnych krytyków do prawdziwych talentów.

Nie też dziwnego, że koncert wspomniany obudził w Łodzi duże zainteresowanie.

Pozostałe bilety — w składzie instrumentów muzycznych Frydberga i Koca, ulica Piotrkowska № 90.

Rozrywki i zabawy.

(.) Teatr Luna od dziś do wtorku włącznie demonstruje wspaniały program. Na całość składa się komedia w 3 częściach z udziałem Henny Porten „Sposób Urszuli”, dramat w wykonaniu najwybitniejszych artystów pod tytułem „Ostatnie pożegnanie”, a pozatem jeszcze „Tango” — tak jak go tańczy w Paryżu, w wykonaniu artystów sceny warszawskiej p. Bronowskiego i p. Lillv Loid

Kronika sądowa.

Sprawa Ronikiera.

Dzisiaj więc o godzinie 11 rano punktualnie, jak to podkreślił prezes Bazylewski, zaczęło przemawiać prokurator Chojszczenikow.

Według zebranych przez nas informacji, nowy prokurator i pełnomocników powódki cywilnej trwać będą dwa dni, tyleż czasu zajmą mowy obrońców.

Sprawa b. przeora o. Rejmana.

Prokuratorja Królestwa Polskiego prowadzi od dłuższego czasu śledztwo w sprawie funduszów klasztoru jasnogórskiego w Częstochowie, którym rozporządzał b. przeor o. Rejman; w księgach bowiem wykryto wiele niedokładności.

W sprawie tej zbadano już około 200 księży, którzy wysyłał pieniądze do klasztoru.

Po zakończeniu śledztwa sprawa ks. Rejmana toczyć się będzie w sądzie okręgowym piotrkowskim.

Wiecznie kochana.

(Historja Giocondy).

Gdyby poeta, gdyby powieściopisarz wymyślił romans Momy Lizy, gdyby odważył się go napisać, nie chciałoby mu uwierzyć. Ten romans zaczyna się w najświetniejszej dobie włoskiego Odrodzenia, a ostatni jego rozdział dotychczas jeszcze nie skończony. Mereżkowski pokusił się o napisanie tych dziejów.

W roku Pańskim 1503, gdy włoska roztaczała swe wdzięki, strojąc niemi cudne miasto nad Annem, przed stalugą stanął Leonardo da Vinci, aby uwiecznić rysy młodej małżonki Francesca del Bartolomeo di Lanobi del Gioconda. Była jego trzecią żoną. Miała lat 25. On 43. I oto zasiadła na przeciw mistrza w podwórzu Piero di Barto Martelli, zamienionem na pracownię. Mistrz na płótnie wyczarowywał jej rysy. Czy widział w niej model jedynie? Czy pędzlem jego kierowała miłość tajemna, czy wypiękniała pierwowzór?

Przez lat cztery malował Giocondę, a po czterech latach obraz nie był jeszcze ukończony. Zabrał go ze sobą z Florencji do Medjolanu. W r. 1517 kardynał Aragoński widział go jeszcze w pracowni Leonarda. Czemu nie oddawał portretu? Może nie chciał się rozstać z obliczem tej, której osiągać nie mógł? Bądź co bądź, za życia z niem się nie rozstał.

Dopiero po jego śmierci płótno przeszło na własność jego królewskiego protektora, Franciszka I Monarcha zapłacił zań 4,000 sztuk złota, czyli około 200,000 fr. na dzisiejszą monetę. Zdawało się, że na ten romans się skończy. Ze po śmierci mistrza, obraz stanie się prosto — obrazem. Otóż nie. Zagadkowy uśmiech nie przestał wzbudzać uczu. W r. 1625, w sto lat po śmierci Leonarda, Cassiano del Pozzo tak się był w Monie Lizie rozmiłował, że dnia całe w nią się wpatrywał.

Ludzie t. zw. „grand siécle” nie lubili wgłębiać się w tajemnicę i badać zagadek. Dopiero wiek XIX odnalazł w tem płótnie to, co jego urok stanowił. Czar działał znowu i oświetlał tych wszystkich, którzy się w obraz wpatrywali. Mona Liza rozkochała w sobie swoich dziejopisów, choć miewali do niej dużo pretensji jak zwykle do kobiet ukochanych. Wołyński zarzucił jej „brak siły moralnej, zdrowia, brak temperamentu, niezdolność do bohaterkich porywów”. Karol Blanc dostrzegł w niej chłód — ironję. Natomiast Walter Pater odwaliał w jej obliczu wiekiute męstwo ludzkości, starsze od skał, któremi jest otoczona. Bądź co bądź Mona Liza już od czterech wieków „zawraca ludziom głowy”. I rzecz znamienna, do dziś dnia mówi się o niej, jak o istocie żywej. Taką jest moc nieśmiertelnego geujtusa.

DAWNIEJ I DZIŚ.

Dawniej ją zwałem aniołem
Młodości,
Dziś ma siwiznę nad czołem
I złości...
Dawniej ust miała korale —
W nich wdzięki.
Dziś — nie ma zębów już wcale,
a pieńki...
Dawniej miewała rumieńce
jak pasy,
Dziś — na zapadłej ma szczęce
wciąż dasy...
Dawniej nektarem z nią była
rozmowa,
Dziś — sama koniak by piła
Szustował

r1990—1

W chorobach kobiecych

naturalna woda gorzka Franciszka Józefa wywołuje łatwo wypróżnienie bez bólu, nie działając ujemnie na apetyt. Wodę Franciszka Józefa należy, stosownie do warunków, przyjmować czas dłuższy, gdyż zawsze następuje dobroczynne działanie na organizm. Dr. Zweifel, naczelny kierownik królewskiej kliniki położniczej w Lipsku pisze: „Mogę oświadczyć, że jestem pod każdym względem zadowolony z działania Wody Gorzkiej Franciszka Józefa: względnie mała dawka pół kieliszka od wina) przeczyszcza w krótkim czasie bez bólu. Nieznaczna ta ilość przędzej pozwala na popicie świeżej wody, co usuwa niezwłocznie nieco gorzki jej smak”. Próba da najlepszy dowód. Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i składach wód mineralnych.

r1989—

Telegramy.

Rada Państwa.

PETERSBURG, 2 stycznia, (p.). Pod przewodnictwem Gołubiewa rozpatrywano referat komisji wniosków prawodawczych co do pewnych zmian w postępowaniu sądowym w sprawach cywilnych. Podczas czytania według artykułów rozprawy wywołał artykuł 331 punkt 1, ustanawiający, że jeżeli jedna ze stron procesujących się umyślnie będzie przeciągała sprawę, to sąd na skutek prośby strony przeciwej może na pierwszą złożyć wszystkie lub część kosztów sądowych, choćby wyrok sądu był na jej korzyść. Referent komisji Kobylinski zaproponował wykreślić ten artykuł, jako mogący źle wpływać na wymiar sprawiedliwości. Przeciw temu opowiadali wice-minister sprawiedliwości Iljaszenko, Manuchin, Deitrich i Szczerbaszew. Propozycję Kobylinskiego odrzucono i odesłano projekt do komisji pojednawczej.

Następne posiedzenie wyznaczono po świętach st. st. na 23 b. miesiąca.

Napad wilków.

PETERSBURG, 2 stycznia (wł.). W pobliżu Petersburga na przejeżdżających w nocy przez las włościan, rzuciło się stado wilków. Włościanie, z wyjątkiem jednego starca, uratowali się, wdrapawszy się na drzewo.

O aresztowanie posła.

PETERSBURG, 2 stycznia (wł.). Dzienniki wieczorne zamieszczają opinię o rozkazie naczelnika miasta aresztowania w drodze administracyjnej posła do Dumy socjaldemokraty Badajewa, który nie zapłacił grzywny. Postawie mniemają, że rozkaz taki jest nieprawny przyczem w razie aresztowania posła wniesiona będzie interpelacja. Niektórzy zaś sądzą, że rozkaz będzie wykonany wówczas, gdy Badajew przestanie być posłem.

PETERSBURG, 2 stycznia (wł.). Jak informują Badajewa jeszcze nie zawiadomiono o aresztowaniu. Dziś odwiedził go komisarz policji, ale go w domu nie zastał. Sam Badajew oświadcza, że ulegnie tylko przemocy. Sprawą tą zainteresował się prezes Dumy Rodzianko, który zamierza przedsięwziąć odpowiednie kroki.

Zamieci śnieżne.

PETERSBURG, 2 stycznia, (wł.) Ministerjum komunikacji polecił wszystkim zarządom kolejowym, aby przedsięwzięli, jaknajenergiczniejszą akcją w celu utrzymania prawidłowego

wego ruchu pociągów wobec zamieci śnieżnych.

Rasputin.

PETERSBURG, 2 stycznia, (P.)—Rasputin około połowy stycznia przybędzie do Petersburga na stałe zamieszkanie.

Straty żywiołowe.

SZCZECIN, 2 stycznia (wł.).—Straty, spowodowane zamieciami śnieżnymi i zalewaniami na wybrzeżu Bałtyku, obliczono na przeszło 2 miliony marek.

Testament Rampolli.

RZYM, 2 stycznia (wł.).—„Giornale d'Italia” donosi, że prokurator, skutkiem starań baronowej Perrana polecił zdjąć pieczęcie z mieszkania kardynała Rampolli. Prośbę ks. Altrieri co do sporządzenia inwentarza uwzględniono. Władze sądowe zajmą się całą sprawą o ile okaże się to koniecznym po otwarciu mieszkania.

Bankructwo.

POZNAN, 2 stycznia (p.).—Zawiesił tu wypłaty jeden z największych tutejszych polskich domów towarowych, Ignatowicza.

Choroba ces. niemieckiej.

LONDYN, 2 stycznia, (wł.) „Reynold's Newspaper” donosi: cesarzowa Augusta Wiktorja niemiecka zasiała w sposób niepokojący.

Słynny lekarz angielski i specjalista opuścił Anglję, zawezwany do Berlina.

Zawałony szyb węglowy.

KRAKOW, 2 stycznia, (wł.)—W Tenczynku, koło Krzeszowic, będący w budowie szyb węglowy „Kmita” zawałił się częściowo. Straty wynoszą około 40,000 koron.

Strejk zecercki.

KRAKÓW, 2 stycznia, (wł.) Pośrednictwo inspektorów przemysłu drukarskiego w sprawie zatargu zecerów z właścicielami drukarni nie odniosło skutku, wobec czego strejk zecercki objął całą Austriję, z wyjątkiem drukarni socjalistycznych i stanowiących własność spółek zecerckich.

Na pogrzeb Zaleskiego.

WIEDEN, 2 stycznia, (wł.) Na jutrzejszy pogrzeb ministra finansów Wacława Zaleskiego we Lwowie, wyjechali: prezes ministrów hr. Stuergh chociaż jeszcze czuje się słaby oraz ministrowie: Heinold, Forster, Hussarek, Zenker i Engel. Prezesa parlamentu dr. Sylwestra reprezentować będzie wiceprezes Romańczuk.

Uwalnia ie od wojska.

KIJÓW, 2 (1)—(P.) Sledztwo w sprawie organizacji uwalniającej od wojska stwierdziło, że corocznie uwalniano do 200 osób, przyczem członkowie tej organizacji doszli do poważnych majątków. Obecnie sprawdzane są listy wszystkich rekrutów, będących pod obserwacją w szpitalu wojskowym. Uwolnieni poddani będą ponownym oględzinom i w razie odpowiadania warunkom zostaną przyjęci do wojska.

Katastrofa torpedowca.

RENNE (na wyspie Bornholm), 2 stycznia, (wł.) Zbudowany w Anglii rosyjski torpedowiec, odbywający próbną podróż do Libawy, uległ rozbiciu. Załoga, złożona z 6 angiolków oraz konduktora rosjanina, przesiadła się na szalupę ratunkową, która wyrzuciła się i również zatonała. Zdołali ocalić się konduktor i maszynista. Pięciu marynarzy zaś utonęło.

RENNE, 2 stycznia, (wł.) O katastrofie torpedowca „Nyrok” donoszą szczegóły następujące: Kiedy okręt podczas burzy wpadł na mieliznę, maszynista wypuścił z kotłów parę. Rozdano załodze pasy ratunkowe i rozkazano wsiąść do szalupy, która jednak wyrzuciła się w pobliżu okrętu. Sam torpedowiec jest zupełnie nieuszkodzony, a załoga byłaby ocalona gdyby na nim pozostała. Pozostałych przy życiu konduktora rosjanina i maszynistę morze wyrzuciło na brzeg. Udzielono im pomocy lekarskiej.

Nieudana ucieczka z więzienia.

NOWOCZERSKASK, 2 stycznia, (P) Dnia 30 z m., usiłowali zbiedz z więzienia skazańcy do ciężkich robót. Kilku więźniów wybiegło z celi na kurytarz, starając się rozbroić dozorcę. Zaczęto strzelać na alarm.

Zabito dwóch więźniów. Podczas rewizji u pięciu skazanych na ciężkie roboty znaleziono przepitowane kajdany.

Katastrofa kolejowa.

WIEDEN, 2-go stycznia, (wł.)—Na stacji w Pilźnie w Czechach nastąpiło zderzenie 2 pociągów, przyczem 4 podróżnych poranionych zostało ciężko, 29 leż.

Samorząd w Kongo.

BRUKSELA, 2 stycznia, (wł.)—W imieniu króla złożył prezes ministrów belgijskich zapewnienie w parlamencie, że rząd belgijski zaprowadzi niebawem w swej kolonji w Kongo, system rządów autonomicznych.

Burza śnieżna i lawa.

NEAPOL, 2 stycznia, (wł.)—Szaleje tu straszna burza śnieżna, a jednocześnie Wezuwysz wyrzuca masy lawy.

Śniegi w Hiszpanji.

MADRYT, 2 stycznia, (P.)—Z północnej Hiszpanji nadchodzą wiadomości o silnych zawiejach śnieżnych i niezwykle mrozach. Komunikacja z niektórymi miejscowościami uległa przerwie.

Z powodu zamieci śnieżnych, wszelka komunikacja telegraficzna i telefoniczna z zagranicą została przerwana. Z tego powodu nie otrzymaliśmy dzisiaj telegramów dziennych.

Ze sportu.

5 dzień turnieju.

1 para: Waniek—Burchan; zwyciężył Waniek w przeciągu 12 min.
2 para: Randolfi z Rajkowicem nie zakończona z powodu brutalnego zachowania się Rajkowica.
3 para: Mańko — Krause; zwyciężył Mańko po 3 m. 35 sek.
4 para: Hitzlinger — Wildman; zwyciężył Wildman po 2 m. 40 sek. za pomocą tour de tété.

Ofiary.

Karol Szyling 1 rb. 50 kop. zamiast powinszowań noworocznych, na głodnych.

Główny buchalter-korespondent

pierwszorzędnej instytucji tutejszej sporządza bilanse, ekspertyzy ksiąg handlowych i t. p. Przyjmuje też na stałe prowadzenie buchalterji i korespondencji w godzinach, wieczorowych. Listowne oferty sub. „Bankbuch” w Administracji „Kurjera” Zachodnia № 37. 4469—0—1

Warszawskie Miniature w teatrze „URANIA”

CEGIELNIANA 34, tel. 35-23.

W sobotę dnia 8 do 9 Stycznia 1914 r. nowy program na który złożył się **OPEKETA** „**OJCIEC OJCA**” farsa.

„**Wujaszek z prowincji**” i część.

Koncertowa z 9 numerów **śpiewów i kupletów.**

W sobotę 3 przedstawienia: o g. 6, 8 i 10 w niedzielę 4 przedstawienia, o g. 4, 6, 8 i 10. W dniu powszednie po 2 przedstawienia, o g. 8 i 10. Ceny miejsc od 20 kop. do 1 rub.

Akuszerja i choroby kobiece Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—6 po poł., w niedzielę od 11—1

Biuro nauczycielskie KARPINSKIEJ

WARSZAWA, Nowosienna 4-a poleca: Nauczycielki nauczycieli, wychowawczyń, boni, freblanki. Sprowadza Francuski, angielski, niemiecki z dobrami rekomendacjami. r1551—5—1

Gabinet dentystyczny E. Koprowski
Piotrkowska 35 (w lok. zajm. dawniej przez W. Szyncera)
Leczenie i usuwanie zębów, **absolutnie bez bólu**, elektrycznością
Plomby i sztuczne zęby najnowszych systemów. Prostownianie krzywych zębów **Masażwibracyjny.** r1553-0

Smaczne obiady i kolacje

wydaje mleczarnia **W. Rydza ul. Benedykta I.** 4614—1

Pensjonat „Savoy”

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Teleron. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

A. Kartowski, Konstantynowska 5. Wejście przez sklep Eugenji, tel. 28-01, specjalista wycinania odcisków i wrośniętych paznokci, powrócił z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

SZKOŁA Rysunku, Malarstwa, Rzeźby,

oraz rysunku fachowego i sztuki stosowanej. **Piotrkowska 120, J. LEMAN.** Dla dzieci młodszych godziny przed-obiadowe.

Cyrk DEKADANS Targowy Rynek, telefon 21-68.
Dziś w sobotę 31 1914, 6-ty dzień Wielkiego międzynarodowego Turnieju walki francuskiej. Dziś walczą: I-sza para **Wildman** (prawdziwy) Contra **Waniek**, Poznań. II-ga para, **Roul le Boucher**, ch. Francji contra **Petrowitz**, Chorwacja. III-cia para **Randolfi** ch. Niemiec contra **Eskale** ch. Estlandji. IV-ta para **Mańko Cyklop** II-gi contra **Ulrich** cham. świata.
Początek walk punktualnie o godz. 10-ej wiecz. Cyrk ogrzewany!
Dziś Niedziela 4 Stycznia 1914 r. 7-my dzień wielkiego międzynarodowego turnieju Walki francuskiej.
Dziś walczą I-sza para, Kolosalna siła! Olbrzym **Sawa Rajkowie** cham. świata Serbja contra zręczność i szkoła! **Teodor Baganz** cham, polski Europy, Łódź.
K T O Z W Y C I Ę Ź Y?
II-ga para **Warga Janos** cham. Węgier, contra **Eskale** cham. Estlandji. III-cia para **Hitzling**, cham Niemiec contra **Ulrich** cham. świata. IV para **Wildman** (prawdziwy) jedyny żydowski cham. świata Węgry contra **von Fregendorfer** szturman.
Początek walk punktualnie o godz. 10-tej wiecz.

W dniu 10 stycznia 1914 r. odbędzie się w

TEATRZE WIELKIM I CORSO

Wielki Bal Maskowy

w połączeniu z przedstawieniem kabaretowym na rzecz

Towarzystwa kolonji letnich.

Bilety nabywać można w cukierniach **W-nego Gostomskiego i Konrada.**

Początek o godz. 11-ej wieczór

Panie obowiązkowo w maskach.

1986-1

Prezes Tymczasowego Komitetu dla wyboru Dozoru Bóźnicznego podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że

legitymacje do wyboru DOZORU

wydaje się osobiście codziennie od 9-ej rano do 9-ej wieczorom wyłączając soboty w biurze gminy Nowy Rynek № 6, do (29 grudnia) 11 stycznia 1913|14 włącznie, zaś głosy do wyboru przyjmuje się w dniu (30 grudnia) 12 stycznia 1913|14 w sali Koncertowej Dzielna № 18 od 9-ej rano do godz. 2-ej p.p. i od 4-ej do 8-ej wieczorem.

Maks Jakubowicz.

NIE REKLAMA TYLKO FAKT



że zafiarowane przez nas zegarki są w najlepszym gatunku: Kto szanuje swoje pieniądze i pragnie mieć zegarek regularny, trwały i elegancki, niech nabeździe tylko u nas zegarek męski albo damski z metalu podobnego do japońskiego srebra, z pięknymi wystawianymi rysunkami (patrz rysunek), który nigdy nie czernieje, zupełnie płaski. Mechanizm wyborowy na kamieniach, nakręcanie „Remontoir” raz na 40 godzin. Wypróbowany co do minuty. Cyferblat pozłoceny albo posrebrzony. Gwarantujemy za dokładność i trwałość na przeciąg 10-ciu lat. Cena 3 rb. 75 kop. 2 zegarki—7 rb. 4 zegarki—13 rb. Do każdego zegarka dodaje się bezpłatnie: 1) łańcuszek męski lub damski z prawdziwego francuskiego nowego złota, 2) brelok, 3) woreczek zamieszowy do zegarka. Przesyłka 45 kop. Zamówienia wykonywa się skuratnie za salozemem i bez zadatku. Adresować prosimy: Warszawa, Slińska 24, skład zegarów S. Kutschner. r1991-2-1

Nowo-otworzona

LECZNICA

ul. PIOTRKOWSKA 42.

Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Lecznica otwarta od 9 rano do 8 wiecz. Dla biednych od 8 i pół do 9 i pół gratis.

Sztuczne zęby, korony, platyna emalowana, mosty po cenach przystępnych Technik G. PERKIS. PIOTRKOWSKA 42.

Weksle blanko

na blankietach wekslowych 8 po 200 rubli zaginęły i ostrzega się przed nabywaniem takowych jako weksli bez waiuty. Weksle moje normalne są całkowicie wypełniane przezemnie własnoręcznie z wymienieniem na czyje zlecenie są wydane JUL JUSZA 19. 1608-3 G. JARISCH.

Poszukuje się nauczycielki

języka polskiego i niemieckiego z patentem gimnazjalnym 10 godzin tygodniowo, 30 rubli miesięcznie. Pabjaniece Lurje Poprzeczna № 32 537-2

Dr. medycyny

LEYBERG

Krótka 5, tel. 26-50.

Choroby skóry weneryczne i moczopłciowic 10-1; 6-8. W niedzielę i święta od 8-1. Dla Pań 4-6 oddzielna podzeczalnia. r10

Ugłoszenia drobne:

A.A.A. Buchalter rutynowany b. urzędnik bankowy, wychowanie wyższej szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady od 1-go stycznia 1914 r. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera Łódzkiego” pod „Buchalter-korespondent”. 4504-0

Zarząd Łódzkiego Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim” niniejszym zawiadamia, że w Poniedziałek, d. 5 stycznia r. b. jako w rocznicę śmierci **D. p. DANIELA DOBRANICKIEGO** odbędzie się nabożeństwo żałobne w Synagodze przy Nowym Rynku № 10, o godzinie 12-ej w południe, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych.

6. Nowomiejska 6.

Konkurencja Skład obuwia A. I. Rzeszkowskiego.

Największy wybór męskiego, damskiego i dziecięcego obuwia, a także obuwia filcowego damskiego męskiego, oraz butów długich skórzanych z najlepszej skóry i filcowych, kaloszy petersburskich płytkich głębokich po cenach fabrycznych. r1757-50

6 Nowomiejska 6.

Do sprzedania anlasser do pięciokonnego motoru zupełnie nowy Wiadomość: ul. Konstantynowska № 18 na parterze w oficynie statnia sioła. 3704-0

Dentystyczny technik Który dobrze pracuje na złocie i kauczuku może się zaraz zgłosić do dentystry Putzmaha Piotrkowska ul. № 10. 4611-3

Felczer W. Linda pracownik szpitala małż. Poznańskich mieszka obecnie Franciszkańska 43. 4601-4

Filija piekarska do sprzedania. Długa 18. 4603-3

Meble: Garderoba, łóżka z materacami, umywalka, noone stoliki, kredens, stół, krzesła, otomana, olejne obrazy, salonowy garnitur, machoniowy, biblioteka, biurko, kawalerska szafa, lustro i szafy. Sprzedaje zaraz za bezcen. Skwerowa 5. m. 9

Okazyjn ell do sprzedania sypialnia za 175 rb., 2 łóżka z materacami, 2 szafy, 2 noone szafki, umywalka z marmurem i toaletka. Wiadomość: Piotrkowska 26 w magazynie kapeluszy. r1987-1

Okazyjne różne meble do sprzedania. Piotrkowska № 190 m. 1. 4616-3

Pracując w biurze, sprawdzam nowe paszporty, nowożeńcom przedsiadam żony do mężów, piszę wszelkie prośby, apelacje; przyjmuję prowadzenie meldunków w kilku domach, jako rzadca, może być za mieszkanie ja doplać; wszystko salatwiam szybko, bardzo tanio, w niedziele każda po południu i codziennie od 5 do 11 wieczorem. Tamże starszy uczeń gimnazjum rządowego tanio udziela lekcji i korepetycji w każdą niedzielę i codziennie po południu. Łódź, ulica Zakątna № 78, pierwsza prawa jednopiętrowa oficyna; blisko ulicy Andrzeja

Potrzebna z dobrmi świadectwami gospodyni, izraelitka, znająca krawieczynę. Zgłosić się można do p. Prusaa, Piotrkowska 260 4593-3

Poszukuje pożyczki od 8 do 9 tysięcy rubli na nowy dom przy ul. Warszawskiej w Pabianicach, na 1-szy numer hipoteki po Towarzystwie. Dom oszacowany na 38.000 rubli, dochodu daje 2.000 rubli rocznie. Ktoby chciał pożyczyc na umiarkowany procent, niech nadesle wiadomość do „N. Kurjera Łódzkiego” Zachodnia 37, dla „Gospodarza”

Prośby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, korespondencje różnego rodzaju do instytucji rządowych i prywatnych. Dawid Maków Wldzewska 36. 3350-1

Przy inteligentnej izraielkiej rodzinie jest do wynajęcia od zaraz pokój z całodziennem utrzymaniem dla pani lub panienki. Fortepian na miejsce. Cena przystępna. Wiadomość: Nawrot 1-a m. 8. 4591-3

Pokój umeblowany jest do wynajęcia zaraz. Wldzewska 11 m. 5.

Potrzebni zaraz, na wieś do gospodarstwa niewielkiego parobek i dziewczyna suromul, uczeń pracowiel. Zgłaszać się ul. Konstantynowska № 18, ostatnia sioła na dole. 0-0

Sklep spożywezu - kolonialny do sprzedania w dobrym punkcie. Ul. Srebrzyńska № 57, za starymi omentarzami. 4594-3

Tanio do sprzedania urządzenie kuchenne, stół i lampy gazowe. Pasaż-Szulca 29 m. 9. r1993-2

50 rubli dam za wyrobienie posady w branży metalowej, elektrot echnicznej, biurowej. Zawiadomić proszę: Długa 68, Jankowski.

Zaginal weksel na rb. 100, wystawiony przez Józefa Gartmana na zlecenie Antoniego Gławędy. Zastrzeżenie przed nabywcem. 4583-3

Zaginęło zaliczenie za № 85811 wydane z kolei Fabryczno-Łódzkiej na st. Sobolew na 70 rubl. 10 kop. na imię A. Ch. Tewel. 4612-3

Zaginal paszport, wydany z gminy Szczaulin Kościelny, pow. gostyńskiego, gub. warszawskiej na imię Stanisława Zdanowskiego. 4613-1

Zaginal paszport, wydany i magi-stratu m. Łodzi na imię Józefa Klimkiewicz. 4602-3

Zaginal paszport, wydany z magistratu m. Konina, gub. kaliskiej na imię Ludwika Wieczorkiewicza.

Zaginal paszport, wydany z gminy Szadek, pow. sieradzkiego, gub. kaliskiej na imię Marcina Stasiaka

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Barońskiego na imię Klemensa Bednarek. 4610-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Droszyńskiego na imię Andrzeja Olejniczaka. 4606-1

Zaginęła książka wkładowa wydana z Radogoskiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego na imię Antoniego Bolewskiego 4617-1

„KRYTYKA”

Czasopismo polityczno - społeczne i artystyczno - literackie wychodzące od piętnastu lat w Krakowie, od stycznia 1914 r. przeobraża się na dwutygodnik.

Programem „Krytyki”: samostność i twórczość narodu i jednostki; Szereg pisarzy (D-r Bol. Limanowski, Wł. Studnicki, Dr. M. Sokolnicki, W. Feldman, Dr. M. Kukiel, L. Wasilewski i inni), rozbiera w „Krytyce” bieżące sprawy polityki i wojskowości polskiej, gdy myśliciele (J. Wł. Dawid, Kaz. Bleszyński) oraz wybitni artyści pióra torują drogę wysokiej kulturze duchowej. „Krytyka” pragnie przekonywać czytelnika, nie dogmatyzować, umieszcza tedy artykuły dyskusyjne. Nadto w każdym zeszyte sprawozdania z ruchu wychowawczego, z teatrów, nowości wydawniczych, etc. O Królestwie i Rosji umieszcza „Krytyka” stale obszorne artykuły krytyczne. Tem swoim stanowiskiem zajmuje „rytyka” w prasie odrębne stanowisko ideowe.

W roku 1913 umieszczało swe prace w „Krytyce” około 100 pisarzy, wśród których znajdujemy talenty pierwszorzędne.

Jako dwutygodnik „Krytyka” będzie mogła spełnić swe zadanie w tempie żywszem i w sposób nie-równie aktualniejszy.

Prenumerata „Krytyki” wynosi rocznie 20 k., 10 rb. półrocznie 5 rb., 10 k.

Adresować należy: Administracja „Krytyki”, Kraków, ul. Staszica 5. r1986-8-1

..TEATR..



Od dziś do Piątku
włącznie:

Wspaniały
PROGRAM.

Znakomita artystka Henny Porten

w roli głównej wspaniałej komedji w 3 częściach

Sposób Urszuli

Henny Porten jest
w komedji niezrównana.

Ostatnie pożegnanie

Wstrząsający dramat w wyk.
najwybitniejszych artystów.

TANGO tak jak go się tańczy w Paryżu.

Ceny miejsc zwyczajne

W obszernej poczekalni koncert cudownych B-ci Sienkiewiczów.



Najlepsza orkiestra w Łodzi.

„ODEON”

Sensacja! Tylko 3 dni! Sensacja!

Katastrofa Wolturno

Sensacyjny dramat w 5 wielkich aktach w wykonaniu amerykańskich artystów.

1) Arcyciekawy zakład. 2) Żądza milionów. 3) Lokaut. 4) Straszna katastrofa na Atlantyku. 5. „Wszystko przechodzi na tym świecie”.

W dramacie tym monopolowym widzimy straszną katastrofę morską. Zatonięcie wielkiego okrętu pasażerskiego. Podobnych efektów i tak prawdziwej katastrofy morskiej dotychczas nie było w żadnym obrazie.

Nad program:

Max Linder jako sztukmistrz

Wspaniała komedja w wykonaniu ulubieńca Sz. Publ. Maksa Lindera w głównej roli.

eny zwyczajne

Ceny zwyczajne



Dziś! tylko 3 dni!

„CASINO”

Dziś! tylko 3 dni!

Zapłata

Za Powodzenie.

Sensacyjny dramat w 3 wielkich aktach.

1) Zerwanie wielkiego mostu. 2) Straszny skok ze skały. 3) Niebezpieczne środki ratownicze.

Nad Program:

„BEBE”

arcywspaniała komedja w 2 wielkich aktach podług znanego wodewilu Najack & Hennequin w wykonaniu ulubieńca publiczności PRENSA w głównej roli.



Gwarancja zarobku 50 Rs. miesięcznie.

Osoby zaszczytne na zatrudnienie znajdują na cały rok pewny i zagwarantowany zarobek, pracując u siebie w domu. Pieniężne wykształcenie zbędne. Roboty zrobione nabywamy. Prospekt na żądanie, po otrzymaniu 7 kop. mark.

TOWARZY TWOMASZYNDO TRYKOTAZI
THOMAS H. WHITTICK — KUNAU i S-ka
Peter-burg, New-si. 40/42. — 819.

UWAGZE CHORYCH!

Opinie wszelkich lekarzy zgadzają się na jedno, a mianowicie, że choroba zwana

szeregą (tryprem)

jako umiejscowiona, leczy się tylko przez energicznie działające szprycowanie a zatem jeśli kto, to aby, na zawsze wyleczył się z tej choroby, zaleca się użycie szprycy URETRYNEM, który według świadectw i obserwacji lekarzy i chorych, w klinice jest istotnie pewnym środkiem w walce z szeregią tryprem, ostrą i chronioną, oraz przy opłach kobiecych. Do zupełnego wyleczenia potrzeba 2 do 4 flakonów. Cena flakonu 1 rb. 50 kop. bez przesyłki ekspedycja za zaliczeniem. Skład Główny Moskwa Bałszaja Jakimianka, w domu Lebediewa m. 16. Adres dla listów: Moskwa W-ny J. Mozgowej, Reprezentant na Rosję Południową, Dom Handlowy „J. Hasławski” Odesa, Puszkinska 11. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych w Moskwie w magazynie T-wa R. Kellera, i Spółki, K. Ermansa, G. Bruns Matejsena W. K. Ferreina i w innych składach aptekach.

Zadajcie!

Wielkie Premjum Wartościowe

bezpłatnie dołączamy do każdego wysłanego katalogu

Książek różnej treści na rok 1914

adresować: Warszawa, S-to Krzyska Nr. 42.

„KSIĘGARNIA POPULARNA”

P. S. Katalogi wysyła się na pierwsze żądanie — gratis i franco.

Zadajcie!

Dr L. Klaczkin

Konstantynowska II.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych. Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-6 wiecz. Dla pań od 4-5 po południu



Rysunków i malarstwa uczniela artysty-malarza Franciszek Lipiec

w swojej pracowni,
Cegielniana 52.

1969-8



Zdrowe to bogactwo!

Dietetyczne preparaty z solami odżywczymi.

D-ra LAHMANN

KAKAO, CZEKOLADA, EKSTRAKT, BISZKOPTY, MLEKO ROSLINNE, WYCIĄG JAPONSKI

poleca główna agentura D-ra Lahmanna na całą Rosję

Rud. W. Zeiberlich w Rydze.

Żądajcie broszur o znaczeniu soli odżywczych. Broszury i cenniki bezpłatnie.

1438-9